

ZIEMIA RZESZOWSKA i JAROSŁAWSKA

czasopismo narodowe.

PRENUMERATA: z przesyłką
poczt.

W Polsce miesięcznie 80 gr.
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

Wychodzi każdego piątku.

Rekopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego:
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.
W tekście 20 „
Nadesłane 10 „
Ogłoszenia 5 „

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inzeracyjny prowadzi biuro DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Skarbowa 3. — Konto czekowe w P. K. O Nr. 142.472.

TREŚĆ: Pogrzeb Sienkiewicza w Warszawie. — Z uroczystości poświęcenia sztandaru 17 p. p. — Oszustwa skarbowe w Rzeszowie. — Wybory do Kasy chorych w Jarosławiu. — Taryfa dorożkarska. — *Dodatek książkowy.*

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską i Jarosławską“.

Pogrzeb Sienkiewicza w Warszawie w dn. 26 października.

W dniu 26 października składa Naród do swej ziemi w Warszawie zwłoki Henryka Sienkiewicza, które dotychczas spoczywały w Vevey w Szwajcarii.

Dlaczego tak prędko chcemy Go mieć blisko siebie?

W dobie upadku ducha, który zgębiony wpływem r. 1863 i żelazną przemocą zaborczą, nigdzie nie znajdował pokrzepienia, który sądził, że niema już dla niego bytu, ani przyszłości, gdy dusze ludzkie słabły, a siła Odporu się łamała, wtedy występuje... On!...

Budzi się w Nim zapał, wzrasta powinność stoczenia walki o duszę narodu, która potrzebuje wiary we własne siły i własną wartość, w to podstawowe prawo do życia, potrzebuje podniety krzepiącej, aby inaczej myślała, wierzyła i patrzyła!

Gdzie jej szukać? Oto w przeszłości, w wielkiej chwale, w bohaterstwie dawnym narodu, w sławie ojców i ich męstwie, w potędze ducha, jaki wieje z kart historii, w obronie Zbaraża, czy Częstochowy!

Taką myślą powodowany wybiera Sienkiewicz z dziejów naszych chwilę potępioną i bolesną, zdradę, zaprzecanie, a nawet hańbę, a na tle tem czarnem rzuca takie obrazy, pełne blasku czynów wielkich, chwały i bohaterstwa, że poruszyły się serca nasze, olśniewający blask uderzył w oczy przeszłości stanęła przed nami i zawołała do zgębionych, słabych i małych dusz:

Patrz i odczuj tę wielką chwilę i jej ducha, zrozum jej wartość, bądź z niej dumny, nie wątp, że w najcięższych chwilach upadku przyjdzie ratunek, a za winy odkupienie — gorzej było niż dzisiaj, a przecież dźwi gnęliśmy się, tylko trzeba siły skupić, wiarą głęboką w zbawienie Ojczyzny się przejąć, a wtedy naród taki nigdy zginąć nie może! Patrz w bohaterską przeszłość, ucz się z niej i działaj!

Taki głos był zawarty w Ogniem i Mieczem, w Potopie i Panu Wołodyjowskim, gdzie płomień słowa był

tak jasny i żarzący, obrazy tak świetne, a myśl tak potężna i porywająca, że obcych nawet przejął zachwytem i wzruszeniem!

W „Krzyżakach“ idzie Sienkiewicz dalej po tej przewodniej linii, bo niesie również pokrzepienie i wiarę w zwycięstwo nad potężnym wrogiem, a zarazem przestrzega przed chytrą siłą tych, którzy chcieli świat podbić i opanować — a swój Grunwald, tak natchnionem odmalowany słowem, w ostatniej wojnie znaleźli!

W „Quo Vadis“ również to samo — również wiara, lecz w zwycięstwo ducha nad siłą materialną. Z jednej strony pogaństwo, świat życia i użycia, przemocy i swawoli, zbytku i rozpusty, z drugiej świat maluczki, ten pierwszochrześcijański, podziemny, a jednak obdarzony takim zaparciem się, takim ukochaniem ideału miłości, że zwycięża pogaństwo!

A pisma te i inne, to prawdziwe arcydzieła sztuki, w których Sienkiewicz olśnił ludzi blaskiem, napoił urokiem piękna — to muzyka słowa, pieszcząca ucho bogactwem wyrażeń, znakomitością stylu, dźwięcznością, siłą rapsodu lub liryką miłości.

Ale równie wielkie jest społeczne znaczenie Sienkiewicza, tem większe, że występuje jako przedstawiciel całego narodu.

Kiedy niemka, Baronowa Suttner, wydała swą sławną powieść, tłumaczoną na wszystkie języki: „Precz z orężem“, Sienkiewicz odpowiada jej listem otwartym, w którym zaznacza, że naród polski póty nie złoży oręża, póki mu nie zwrócą dzielnic zabranych, a przemoc krzywdząca nie ustanie. Znany jest otwarty list do Wilhelma II, to ciężkie przed całym światem oskarżenie, gdzie Sienkiewicz mówi o krzywdach dzieci polskich, o ucisku narodu. A koroną tej społecznej działalności, której echo dotarło w najdalsze krańce świata i zainteresowało go dla sprawy polskiej, jest ów cudownie piękny, tak głęboki i serdeczny list, pisany ze Szwajcarii podczas wielkiej wojny, gdzie

woła o ratunek dla dzieci polskich, ginących z głodu. Akcja dożywiania dzieci, ta cała niezapomniana, dobroczynna działalność Ameryki w ostatnich latach, to jedno z następstw głosu Tego, który na tamtej półkuli znany był, ceniony, poważany.

Czyż nie słusznie, że Naród chce Go mieć u siebie i cześć zwłokom oddawać?

Dzień pogrzebu 26 października w Warszawie niech będzie dniem manifestacji, bo naprzeciw trumny najlepszego z synów, tego Latarnika, co świecił narodowi w długie noce niewoli, tego Wskrzesiciela ducha upadłego, Drogowskazu wielkiego, wskazującego, gdzie i jak czerpać wiarę i otuchę, wychodzi Polska cała, aby go złożyć w umiłowanej przez Niego, wolnej dziś ziemi!

R. K.

Uroczystość poświęcenia sztandaru 17 p. p. dnia 18 i 19 października.

Dwa te dni październikowe, a szczególnie niedziela, były dla Rzeszowa i okolicy wielkim świętem zespolenia społeczeństwa z wojskiem.

Ziemi: mielecka, pilźnieńska, ropczycka i rzeszowska, z których rekrutuje się 17 pułk piechoty, ofiarowały przy poparciu Magistratów, Rad czterech miast i Rad powiatowych temuż pułkowi sztandar, a uroczystość jego poświęcenia odbyła się właśnie w niedzielę 19 października.

Pierwotnie zapowiedział swój przyjazd sam p. Prezydent Państwa, lecz z powodu przeszkód natury urzędowej przybyć nie mógł, delegując w swoim imieniu szefa sztabu generała Stanisława Hallera.

Już od kilku tygodni znać było przygotowania do tej uroczystości, a rano 18 paźd. ujrzał miasto odświętnie ubrane. Na ulicach wyrosły słupy z zielenią, prawie każde okno udekorowano, choćby bibułkami, wszędzie portrety Prezydenta Państwa, z balkonów zwisały dywany, a flagi o kolorach narodowych powiały wzdłuż ulic i poszumem swym zapowiadały wielką chwilę.

Odezwy Magistratu i Komitetu wydały przy patriotycznych uczuciach ludności owoce, a Komitet uroczystości z burmistrzem Drem Krogulskim i ppułkownikiem Oziewiczem na czele miał to zadowolenie, że zarządzenia jego wszędzie z chęcią wykonywano.

Uroczystość rozpoczęła się w sobotę 28 paźd. o 8 rano w kościele farnym

Nabożeństwem za dusze poległych oficerów i szeregowych 17 p. p.

Obok wojskowości wszyscy przedstawiciele władz i urzędów, a nawet z niektórych instytucji, gremjalnie zgromadzili się około pięknie udekorowanego katafalku z emblematami wojskowymi — kościół zapełniła kompanja honorowa 17 p. p. i cała masa publiczności. W asystencji kilku kapłanów mszę św. odprawił tutejszy ks. dziekan Tokarski. Obecny był również czcigodny biskup Fiszer, który przybył z Przemyśla do Rzeszowa na wizytację i umyślnie na uroczystości poświęcenia sztandaru pozostał. Poważna, rzewna to była chwila, gdy ks. B skup drżącym głosem po odprawieniu egzekwji wezwał obecnych do modłów za dusze tych oficerów i żołnierzy, którzy padli lub zmarli, którym więc w pamięci naszej pierwsze się miejsce należy. Ks. Dr. Jałowy, były kapelan wojskowy, w podniosłych słowach przeszedł krótko historję pułku, zaznaczył, że nad tym katafalkiem unoszą się i straż trzymają wielkie duchy poległych i życzył spełnienia zamysłów żywym, a więc spełnienia tych zadań, których wymaga honor i obowiązek żołnierza.

O godzinie 14 odbyły się zawody na boisku „Resovii“.

Na godzinę 15:40 zapowiedziany był

przyjazd Generała Stanisława Hallera

jako reprezentanta Prezydenta Państwa.

Na dworcu pięknie udekorowanym zgromadzili się w uroczystych strojach wszyscy przedstawiciele władz,

urzędów, komitetu, wojskowości, duchowieństwa, przybył Dr. Krogulski, Marszałek Jędrzejowicz, ppułk. Oziewicz i ustawiła się warta honorowa 17 p. p. Generała Hallera, wprowadzonego do pięknie przybranej sali I kl. powitał Dr. Krogulski i ppułk. Oziewicz, poczem udał się dostojny Gość do Staromieścia, gdzie zamieszkał u marszałka Jędrzejowicza.

Tłumy publiczności, zebrane koło dworca, rozplywały się ku miastu i wsłuchiwały się w dźwięki orkiestry wojskowej, przeciągającej o godz. 17:30 po ulicach miasta.

O godz. 20 odbył się w sali Sokoła

Uroczysty wieczorek

urządzony siłami artystycznymi 17 p. p. Salę zapełniło wojsko, a w części publiczność cywilna. Na pierwszych krzesłach usiedli zaproszeni oficerowie z innych pułków i z 17 pp. z ppułk. Oziewiczem i kilku członków z Komitetu z Drem Krogulskim. Przybył również Generał Haller z wicewojewodą Wodziekim, Starostą Spisem i marszałkiem Jędrzejowiczem.

Pod batutą prof. Birnbacha odśpiewała Lutnia kilka pieśni ze solową partją pny S. a muzyka wojskowa odegrała kilka utworów. Jedna i druga produkcja były z aplauzem przyjmowane. W przedstawieniu scenicznem „Mistrza Kilińskiego“, sztuki o pięknej, tak do duszy żołnierza przemawiającej myśli bohaterstwa i patriotyzmu, takich, jak ów niezapomnianej czci majster szewski, warszawski, — wybiły się na plan pierwszy sceny zbiorowe z przekupkami Nowego Miasta, „co to łopata i ukropem“ wypędzały Moskali i trójka doskonałych czeladników z p. Kasprem na czele. Na początku wieczoru przemówił w silnych słowach kpt. Ciepeliowski, dziękując ofiarodawcom sztandaru.

Wspólna modlitwa

ze współudziałem oficerów i orkiestry w koszarach zakończyła tę wilej właściwego dopiero dnia uroczystości — niedzielę.

(C d. n.).

Afera Kohna czyli oszustwo skarbowe.

Zajęty w charakterze urzędnika w tut. Inspektoracie skarbowym niejaki Kohn znalazł się nagle za kratkami dawnego pałacu Lubomirskich. O ile zdołaliśmy się dowiedzieć, śledztwo zatoczyło ogromne kręgi, gdyż w sprawę zostało wmięszanych blisko sto osób, których nazwiska wskazują na czysto niearyjskie pochodzenie.

Działalność przestępcza Kohna polegała na tem, że na podstawie przedkładanych sobie poświadczeń na częściowe wpłaty podatku majątkowego, czy też innych podatków, wpisywał swoim „klientów“ w odnośne księgi całkowitą zapłatę, względnie skreślał nadwyżkę ponad wpłaconą częściową ratę podatkową, co oczywiście skarbu państwa naraziło na znaczne straty.

Te oszukańcze malwersacje przeprowadzał Kohn w 3 księgach, w czwartej jednakże zamkniętej pod kluczem uczynić tego nie zdołał, co go zgubiło.

Śledztwo ustali, czy Kohn opiekował się swoimi „klientami“ bezinteresownie, czy też łączył brzydkie z pożytecznym.

Dla ciekawych podajemy nazwiska tych, przeciwko którym wszczęto w sądzie dochodzenia, którzy jednak, z powodu wykrycia całej sprawy, skreślone pozycje podatkowe powracali już podobno Skarbowi.

Nazwiska te brzmią: Beila Amkraut, Eljasz Eintracht, Samuel Gross, Chawa Hirsch, Ozjasz Hersch Kleinmütz, Israel Klinger, Feiweł Lazar Kohn, Mendel Aron Kraut, Eljasz Leser, Izaak Klein, Hirsch Lifschütz, Majer Lifschütz, Jachwet Gilta Lustman, Natan Lwow, Chune Nussbaum, Gustem Getzel Obstfeld, E. Reich, Mojżesz Kszeszower, Izak Leib Roschwalb, Chaskel Rosenman, Getzel Frachtenberg, Syma Tugendhaft, Wolf Wemfeld, Izak Weissberg.

Mariem Wicht, Wilhelm Zucker, Hersch Zwiebel, Lyb Silberman, Debora Abrahamowicz, Chuna Amkraut, Moses Beier, Israel Birnbach, Paula Eljasz, Eisig Fink, Finkel Fischei, Izak Flammendorf, Mendel Fränkel, Husch Friedhof, Jakób Fudyno, Speiser i Sprung, Engelberg i Kupferman, Kohn i Weidelbaum, Chann Ozjasz i Wachtel Izak, Izak Aron Fürst, Hersch Jakób Gross, M. I. Rosenbaum, Józef Grünspan, Mendel Hoffert, Dawid Kleinmüntz, Bernardyńska, Dawid Kleinmüntz, Kopernika, Rachela Rauch, Tobiasz Rinde, Aron Kopper, Leon Rottenberg, J. Lausberg, Fischl Schenkheim, Segna Schönblum, Jozef Spielman, Berisch Chaim Steinlach, Hersch Tugendhaft, Markus Emanuel Trink, Szulim Diamand, Wolf Then, Herman Spielman, N. Tiegel, B. Wolf, Jakób Steinmetz, Markus Henschaber, wszyscy w Rzeszowie.

O rezultacie śledztwa nie omieszkamy uwiadomić naszym czytelników.

Wybory do Kasy chorych.

Jarosław, w październiku.

Związek wszystkich stowarzyszeń polskich w mieście i powiecie (t. zw. komisja międzymiastowa) od dwóch miesięcy czynił przygotowania do wyborów. Nawiązał układy z grupami pracodawców, czego następstwem było wystawienie jednej tylko listy pracodawców; odpadłyby więc całkiem wybory w tej grupie. Nastąpiło również porozumienie z grupami pracobierców. Zgłoszono zatem listy kandydatów u komisarza rządowego kasy chorych, sekretarza starostwa p. Bujniewicza, zastosowawszy się do wskazań p. komisarza, celem zadość uczynienia wszystkim formalnościom ustawowym, nie mówiąc już o zastosowaniu się do pouczenia wyborczego, ogłoszonego afiszami po mieście. Dla zupełnej pewności delegaci związku, przy wręczaniu listy, upewnili się raz jeszcze osobiście u dyrektora Kasy chorych p. Laszczyka o całkowitej prawomocności ogłoszonych list.

Oprócz tej listy była jeszcze lista socjalistyczna, bez żadnych widoków powodzenia. Osobna jednak i to niezbyt honorowa wzmianka należy się innej liście, wspólnemu dziełu łowców w mętnej wodzie. Na czele jej stanął p. Wołkowicki, któremu grunt się usuwa pod nogami na posadzie w banku handlowym, a mógłby się znaleźć lepszy jeszcze w Kasie chorych, obok niego p. Nowak, dyrektor gazowni miejskiej, jako narzędzie cudzych aspiracji i cudzych interesów, posługujący się w agitacji wyborczej ludźmi, koźmi i drukami magistrackimi, a z nimi razem wspomniany p. Laszczyk, agitujący w łonie i środkami Kasy chorych, o czym p. komisarz Bujniewicz nieśmiało wiedzieć nie chciał. Słowem wszyscy ci, u których interes narodowy koliduje z interesami osobistymi.

W takim stanie rzeczy w ostatnim dniu ogłoszenia list nastąpiła katastrofa. Oto zarząd okręgowy Kas chorych we Lwowie unieważnił obie listy związku stowarzyszeń polskich, jako że nieodpowiadały przepisom ustawy pod względem formalnym. Okazało się więc, że p. Bujniewicz, jako komisarz rządowy Kasy chorych, nie miał lub nie chciał mieć (ambo meliora) pojęcia o ustawie Kas chorych, której był stróżem i wykonawcą, płatnym osobną znaczną pensją miesięczną. Że w Kasie chorych nie robił nic, to w Polsce można wybaczyć; że nie znał ustawy z zakresu swego urzędowania i to dałoby się jeszcze usprawiedliwić; że mógł mieć inne sympatje i poglądy, niż ogół społeczeństwa polskiego i że w myśl tych innych sympatj mógł pracować społeczeństwu i ustawom na przekór, do tego również z trudem przywykamy. Ale nie można zgodzić się na to, aby komisarz rządowy, nieudolnością czy złą wolą bezkarnie wzburzał społeczeństwo przeciw rządowi, którego w tym wypadku jest przedstawicielem, aby wprowadzał samowolę, którą opanować później będzie o wiele trudniej, jeśli się jej zawczasu nie zapobieży. Kresy wschodnie są pod tym względem groźnym memento.

Rozumie się, że komisja międzystowarzyszeniowa wniosła skargę w przepisany terminie do okręgowego urzędu Kas chorych we Lwowie. Tymczasem, nie czekając rozstrzygnięcia swojej władzy przełożonej, p. komisarz rządowy afiszami pogrzebał sporne jeszcze listy i wyznaczył termin wyborów na pozostałe listy na dzień 19 bm. I tu mimowoli cisną się do głowy hamletowskie, a tak tragiczne już dla Polski, pytanie: rząd czyli też nierząd? Jeśli bowiem ustawa dopuszcza rekurs, wstrzymujący z natury rzeczy tok wyborów aż do załatwienia go przez władzę wyższą, to jak mógł p. komisarz pozwolić sobie na zlekceważenie wyroku władzy, którego znać jeszcze nie mógł, na wprowadzenie ewentualnie chaosu w powiecie, na wywołanie oburzenia i wyklinań na polskie rządy?

A tymczasem to są tylko rządy odpowiedzialnego p. komisarza i nieodpowiedzialnej spółki.

Taryfa dorożkarska dla Rzeszowa.

Województwo we Lwowie ustanowiło następującą taryfę dorożkarską dla m. Rzeszowa od 14 sierpnia 1924.

I. Kurs jazdy w obrębie miasta Rzeszowa dla dorożek dwukonnych 1 Z, jednokonnych 0.80 Z. II. Kurs do lub z dworca kolejowego głównego lub ze Staronowy dla dorożek dwukonnych 1.20 Z, jednokonnych 1 Z. III. Kurs na nowy cmentarz chrześcijański lub żydowski dla dorożek dwukonnych 1.50 Z, jednokonnych 1.20. IV kurs za opłatą według czasu w obrębie miasta Rzeszowa: a) za pierwszy kwadrans jazdy lub czekanie w dzień dla dorożek dwukonnych 1.20 Z, jednokonnych 1 Z. b) Za każdy następny kwadrans jazdy lub czekania dla dorożek dwukonnych 0.60 Z, jednokonnych 0.50 Z. c) za pierwszy kwadrans jazdy lub czekania w nocy dla dorożek dwukonnych 1.50 Z, jednokonnych 1.20 Z. d) za każdy następny kwadrans jazdy lub czekania dla dorożek dwukonnych 0.80 Z, jednokonnych 0.60 Z. V. Wynagrodzenie za jazdę poza obrębem miasta ma być zawieszem od obopólnej umowy.

Przytaczamy również niektóre przepisy dla fiaków w Rzeszowie, które oby były wykonane!

1) Każdy fiaker musi mieć dobrze utrzymanego konia, porządny półkryty powozik lub karetkę, przywoicie i czysto ubranego woźnicę a w porze zimowej dobre mocne i wygodne sanie wyścielone oraz koc dobry, ciepły i czysty do okrycia nóg jadącego gościa, 2) powóz musi być zawsze czysto utrzymany i w dobrym stanie, zaopatrzony w porządkowy numer, pod którym pojazd zgłoszony został do zarejestrowania u władzy przemysłowej, latarnię i taksę fiakerską umieszczoną na przystępnym i widocznym miejscu dla gościa jadącego, 3) konie używane przez fiaków muszą być zawsze dobrze wyczyszczone i ubrane w zaprząg czystą i mocną ze skóry.

4) Woźnica musi być zdrowy, trzeźwy i silnym, przywoicie ubrany, obeznany dobrze z t. pograficznym położeniem miasta i najbliższej okolicy, 5) ubranie woźnicy stanowi długi płasz, w lecie twardy kapelusz, w zimie czapka okrągła z barankiem. Na plecach wóźnicy musi być numer powozu do zdejmowania, 6) w porze nocnej tj. od chwili zupełnego zciemnienia się mają być latarnie przy pojazdach zaświecone, 7) musi się zawsze i bezwarunkowo zachowywać z całą grzecznością i uprzejmością. Za tury oznaczone w taryfie fiakerskiej nie wolno pod żadnym pozorem żądać więcej aniżeli oznaczoną w taryfie kwotę.

8) Za wszelkie przekroczenia tego regulaminu będzie karany w drodze administracyjno-karnej, o ile przekroczenie nie będzie posiadało znamion karno-sądowych, aresztem do 14 dni lub grzywną do 100 Zł, tak woźnica jak i właściciel fiakra.

NADEŚLANE.

Oświadczenie.

Ponieważ nie godzę się z zapatrywaniami WPP. kolegów, zawiadujących sprawami Stowarzyszenia ani też

z metodami ich postępowania w tychże sprawach, przeto oświadczam, że nie uważam się nadal za członka Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej w Rzeszowie.

Stanisław Urban

kupiec w Rzeszowie ul. 3 Maja 7.

Podziękowanie.

W imieniu Komitetu Odb. Kośc. Poref. składam serdeczne podziękowanie za zajęcie się zbiórką w niedzielę 19/10 JWPaniom z Polsk. Białego Krzyża: Tałasiewiczowej Krupowej, Kodrębskim, Arvayowej, Moschowej, Wojtunikowej, Kudrzańskiej, oraz wszystkim ofiarodawcom. Wynik zbiórki: 1.112 Zł 33 gr. Bóg zapłać!

193

Ks. Franciszek Kisiel
kapelan Garnizonu.

Założone w r. 1918

PRAKTYCZNE KURSY BUCHALTERYJNO-HANDLOWE w Rzeszowie

jako specjalny Zakład naukowy dla książkowości pod nadzorem Kuratorjum Okręgu Szkolnego lwowskiego, dają gwarancję za praktyczne wykształcenie na książkowych - biłansistów dla handlu, przemysłu, banków, rolnictwa itp.

Absolwenci (tki) kursów po odbytej nauce poddadzą się egzaminowi wobec delegata Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i otrzymają świadectwa uzdolnienia.

Stosownie do rozporządzenia Ministerstwa W. R. O. P. czas trwania nauki obowiązuje 1 rok; zaś dla osób starszych lub na stanowiskach nauka trwać będzie 6 miesięcy w godzinach wieczorowych.

Wpisy przyjmuje:

L. BUCZYŃSKI

ul. Krakowska l. 31, Rzeszów.

189

2-5

Kronika rzeszowska.

Uroczystości Sienkiewiczowskie. W sobotę 25 bm. odbędzie się o godz. 9 nabożeństwo żałobne w kościele farnym dla młodzieży oraz dla publiczności. Po nabożeństwie nastąpią poranki w zakładach szkół średnich, a wieczór w sali „Sokoła“ wykład prof. J. Kijasa pt. *Znaczenie Sienkiewicza dla Polski*, ilustrowany recytacjami prof. Stef. Przybosia. Początek o godz. 8 wiecz. Bilety po 2 Zł i 1 Zł do nabycia w cześniej u p. Androletti'ego. Dla młodzieży szkolnej wstęp 50 gr. Czysty dochód na pokrycie kosztów sprowadzenia zwłok Mistrza do Polski.

Liga Obrony Powietrznej Państwa — Odezwa. Piornujący rozwój lotnictwa zagranicą zarówno na Zachodzie, jak na Wschodzie, z jednej strony, zaś z drugiej, — ogromnie słabe zainteresowanie lotnictwem w Polsce a co zatem idzie niezmiernie słaby jego stan u nas, doprowadził już do potęgającej się przewagi nad nami w tej dziedzinie każdego z naszych sąsiadów. Dla nikogo już dziś nie ulega wątpliwości niebezpieczeństwo, w jakim się znaleźliśmy z tego powodu: lotnictwo bowiem, w czasie wojny użyte, będzie jako broń nie do zwalczania dla państwa, które go nie posiada. W obliczu tego niebezpieczeństwa Liga Obrony Powietrznej Państwa utworzyła około 400 Kół, zgromadziła około 400 000 członków. Rezultaty te pozornie wielkie są niczem wobec ogromu zadania. Czas jednak nagli i tempo pracy musi być przyspieszone i przystosowane do grznej sytuacji. W tym celu Liga Obrony Powietrznej Państwa organizuje **TYDZIEŃ LOTNICZY**. Celem tego Tygodnia Lotniczego jest dotrzeć do wszystkich nawet najdalszych zakątków Rzeczypospolitej, do wszystkich patriotycznie myślących obywateli, przeniknąć świadomością o konieczności wysiłku narodowego w kierunku lotnictwa wszystkie grupy

i warstwy społeczne i uczynić to jednym tchem. Aby to zostało dokonane w tak krótkim okresie czasu, trzeba, by w każdym mieście czy miasteczku powstał Komitet Organizacji Dnia Lotniczego patriotycznych obywateli miejscowych i aby taki Komitet powstał w każdej parafii. Wierzymy, że nikt się nie uchyli, że nie zawiedzie nas wiara w czujność serc polskich i tak długo dzwonić będziemy na alarm, aż nasz minimalny program lotnictwa — budowa lotnisk i hangarów, budowa samolotów, warsztatów, szkół i doświadczalni lotniczych, — stanie się rzeczywistością. Wierzymy w siły potencjonalne naszego narodu, w jego trzeźwość obywatelską, w jego patriotyczne sumienie, które odezwie się wdzięcznym echem i pewni jesteśmy, że „Tydzień Lotniczy“ da całą miarę naszej tężyzny. Każdy naród ma takie lotnictwo — na jakie zasługuje. Polska musi mieć wielkie lotnictwo.

Przykry incydent. W całej pięknej uroczystości poświęcenia sztandaru 17 pp. nie obyło się bez przykrego incydentu, a było nim aroganckie zachowanie się żydów-fotografów w czasie Mszy św. połowej. Przez cały czas nabożeństwa czterech żydków stało na ambonie przygotowanej dla kaznodziei, a jeden z nich, który robił zdjęcie filmowe, w prawdziwie wschodni sposób, nie licujący z powagą chwili, komenderował innymi. Jakże to przykro było dla katolików, gdy w czasie podniesienia głosowi dzwonka u ołtarza wtórował ochryply głos żydka z ambony: „kręć śrubę na prawo, mocno, teraz na lewo“. Być może, że robili to za wiedzą wojskowości, więc winę ponoszą ci, którzy na to zezwolili, bo ambona na żydowskie występy żadną miarą służyć nie powinna. To też niewiele brakowało, by wzburzona i w swoich najświętszych uczuciach dotknięta publiczność wymierzyła sobie na miejscu satysfakcję.

Krzyż na kościele Poreformackim. Mieszkańcy miasta od kilku dni widzą krzyż, umieszczony na szczycie kościoła Poref. Widzą, a jednak może nie wszyscy zdają sobie sprawę z ważności tego faktu. A więc znowu krzyż.... po stu przeszło latach, wyparty stamtąd przez naszych wrogów zjawia się zwycięski, wraca triumfujący! Rozpóściera swoje opiekuńcze ramiona nad tą skrzywdzoną i zbezczeszczoną świątynią. Nie spodziewał się zapewne cesarz austriacki, kiedy kasował kościół, że sprawa taki weźmie obrót. Buty i mundury, które tam były nagromadzone, wojna rozmiotła na wszystkie cztery strony świata, potęga cesarska w prochu ziemi, a na kościele znowu krzyż.... Fortuna mutabilis, Deus mirabilis“ powiedziano słusznie. Komitet odbudowy kościoła Poref. zamierza w niedzielę 2/11 dokonać uroczystego poświęcenia krzyża z nast. pro. gramem: nabożeństwo w kościele farnym o godz. 9.30 poczem pochód z muzyką wojsk. do kościoła Poref., przemówienie delegata Komitetu, poświęcenie krzyża i zwiedzanie kościoła przez publiczność przy koncercie muzyki wojsk. Bliższe szczegóły będą ogłoszone afiszami.

Reprezentacja Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Rzeszowie komunikuje nam, że przeniosła swe biura na parter we własnym gmachu przy ulicy Zamkowej L. 3 i przyjmuje, jak dotychczas, ubezpieczenia w działach: ogniowym, gradowym, zyciowym oraz od włamania. W dziale ogniowym po zamknięciu rachunkowym przyznało Towarzystwo swym członkom za rok 1922 20% dywidendy.

O wcześniejsze zamykanie ulic. Od czasu, gdy na ulicy ukazały się ku chlubię miasta miotły, mieszkańcy muszą w rannej porze łykać na śniadanie pył uliczny. Armja bowiem czyścieli wyrusza widocznie za późno do pracy, skoro główne ulice jak ul. 3-go Maja i Zamkowa, poddawane są tej operacji dopiero o godz. 8 rano, w czasie zatem, gdy młodzież, i urzędnicy biurowi spieszą do swych zajęć, a ulica roi się już od wozów wieśniaczych. Konieczną jest rzeczą, aby to zamykanie ukończono na godz. 7 rano, a przytem ze względu na stan zdrowotny miasta nie żado-

wano wody nie tylko na jezdni, ale przede wszystkim w ściekach i na trotuarach.

Ks. biskup polowy w kościele Poreformackim. Jego Eksc. ks. biskup Gall, bawiąc w naszym mieście w niedzielę 19/10 z okazji poświęcenia sztandaru 17 pp. zwiedził odnawiający się kościół Poreformacki, w towarzystwie komendanta Garnizonu pułk. Meraviglii, inż. Czadka, Dziekana X. korpusu, ks. Panasia i kapelanów wojskowych. Oglądawszy wnętrze budynku, ks. biskup wyraził nadzieję, że po odnowieniu będzie to kościół bardzo piękny. Na prośbę panów z Komitetu, ks. biskup obiecał pomimo ciężkich warunków finansowych wystarać się u władz w Warszawie o subwencję na najskromniejsze roboty. Cieszymy się, że ks. biskup zainteresował się gorliwie sprawą odnowienia kościoła Poref., czego dowodem jest to, że później jeszcze, wizytując Duszpasterstwo Garnizonu ofiarował dla kościoła dzwon na sygnaturkę. To poparcie Najwyższego Duszpasterza naszej armji, pozwala nam mieć nadzieję, że wkrótce kościół Poref. doczeka się szczęśliwego losu.

CZASOPISMA.

„**Iskry**“. Tygodnik dla młodzieży. Książnica-Atlas Redakcja: Warszawa Warecka 14. Ostatni, 41 zeszyt „Iskier“ otwiera interesujący artykuł W. Koczewskiego pt. „W królestwie nafty“, przedstawiający nam nie tylko doniosłość zagłębia borysławskiego dla dobrobytu państwa, ale także charakteryzujący wyborcze życie i stosunki tamtejsze. Inż. S. Burzyński opowiada nam o historii i rozwoju dróg na świecie od czasów starożytnych do najnowszych. Opis wycieczki oficerów polskich do Jugosławji zaznacza nam, dzięki ciekawym ilustracjom, z najwybitniejszymi miejscowościami tego państwa i jest zarazem pierwszą nicią, jaką nawiązują „Iskry“ z bratnim narodem Południa. Dalej, ciąg powieści T. Dybzyńskiego „Wpoprzek sybiru“ oraz szereg drobniejszych artykułków dopełnia treści tego numeru.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Gierulski Rzeszów – odpowiedź w następnym numerze.

Kronika jarosławska.

Uroczystości Sienkiewiczowskie. Celem uczczenia pamięci największego Polaka doby ostatniej w dniu sprawozdania Zwłok H. Sienkiewicza do Kraju z inicjatywy Komisji Międzystowarzyszeniowej powołano szeroki Komitet Obywatelski, który pod przewodnictwem P. Kom. Sierankiewicza przygotował program uroczystości: W sobotę rano w kościele parafjalnym Uroczysta msza św. żałobna z kazaniem. Po nabożeństwie Paranki we wszystkich szkołach, wieczorem w „Sokole“ uroczysta akademja. W niedzielę w południe wykład o Sienkiewiczu dla szerokich warstw miasta i okolicy w sali „Sokoła“.

Przykre rozczarowanie. Po raz drugi miasto nasze miało zaszczyt gościć powieściopisarza p. Wacława Sieroszewskiego. W maju wygłosił znakomity odczyt o Japonji, a obecnie 18 paźdź. zapowiedział odczyt na temat: Dusze Wschodu i Zachodu. Sala Kasyrna wypełniła się po brzegi (pomimo wysokich cen wstępu 4, 3, 2 Zi). Stała się rzecz przykra, zebrani mieli wrażenie że Szan. Prelegent chyba zlekceważył sobie Publiczność, bo wykład tak co do treści, jak formy, stał na bardzo niskim poziomie. Zdaje się że Pan Sieroszewski już nie ma zamiaru więcej do Jarosławia przyjeżdżać. A wielka szkoda.

OGŁOSZENIA.

Mieszkanie z 3 pokoi z kuchnią z pełnym komfortem we Lwowie zanienię na podobne mieszkanie w Rzeszowie. Wiadomość K. STARY 190 ul. Krakowska 10. 1-3

Na sezon jesienny i zimowy
poleca

SKŁADNICA KOLEK ROLNICZYCH W RZESZOWIE
NAJNOWSZE MATERJAŁY

sukna z fabryk Bielskich i Rakszawy,
sienniki, barchany, flanele,
buciki radomskie, lwowskie (Gavota),
i wiedeńskie w wielkim wyborze,
koce białostockie, żyrardowskie i rakszawskie,

plótna z pierwszorzędných fabryk,
guziki naciągane własnej fabryki „Ika“,
naczynia emaljowane i aluminiowe.
Ceny konkurencyjne, 20% rabatu dla Członków
9-? ewentualnie krótkoterminowy kredyt. 142

**Oszczędzacie dużo
pieniędzy**



jeśli nosicie
obcasy i zelówki gumowe

BERSON

LIKWIDACJA
HURTOWNIA ZWIĄZKU KUPCÓW

Spółki z ograniczoną odp. w Rzeszowie.

W wykonaniu uchwały Walnego Zebrania Spólników, z dnia 3 sierpnia br. likwiduje się wymienioną spółkę, przyczem wzywa się wierzycieli do zgłoszenia swych udowodnionych pretensyj w ciągu dni 15 od daty niniejszego ogłoszenia. 188 2-2

HURTOWNIA ZWIĄZKU KUPCÓW

Ska z ogr. odp. w likwidacji.

Handkerchiefs



S i a BIELIZNĘ MĘSKĄ

poleca

FABRYKA

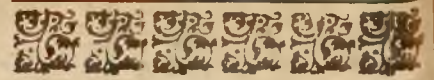
„TRYUMF“

w Pobitnem p. Rzeszów

TELEFON Nr. 1.

42—52

7



„KUŹNICA“

fabryka i warsztaty
reparacyjne

maszyn rolniczych

Spka z ogr. odpow. w Rzeszowie

Odlewnia żelaza i metali

Sprzedaż maszyn rolniczych.

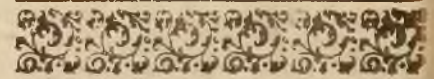
Artykuły techniczne.

Naprawa maszyn

wszelkiego rodzaju.

6

Telefon Nr. 63. 42—?



„Bławat polski“ Skoła i Ska

Nowe Miasto (róg ulicy Kolejowej i. 2)

:—: w nowym domu :—:

POLECA SIĘ P. T. PUBLICZNOŚCI
towary po cenach umiarkowanych
jako to:

plótna, płócienka, zefiry, batysty, muśliny, kretony,
wsypy na poszwy, satyny, szewioty wszelkiego ro-
dzaju (z fabryk Scheiblera i Grohmana).

SPRZEDAŻ SWEATERÓW

Polskiego Towarzystwa dla handlu i przemysłu.

Wyłączna sprzedaż zefirów

42—51

Twa przemysł. Kacewicz i Ska.

5

Dla Kółek i sklepikarzy 4⁰/₁₀ opustu.

Szybko i tanio

przepisuje na maszynie i powiela w dowolnej
ilości egzemplarzy wszelkie okólniki, spra-
wozдания, okólniki, podania, zawiadomienia,
druki dla P. T. kupców, adwokatów, nota-
rjuszy, urzędów, banków itp.

ZAKŁAD POWIELANIA

4—13 w Rzeszowie ul Bema L. 636. 160

MICHAŁ MATERNICKI w Rzeszowie

— ulica 3-go Maja —

poleca

najlepszą bieliznę, krawaty, chusteczki,
pończochy, skarpetki, kamasze weł-
niane, bieliznę zimową, koronki, hafty,
i przybory do szycia.

Magazyn galanteryjny KAZIMIERZA SALWACHA

w Rzeszowie, ul. Kościuszki

poleca w wielkim wyborze:

Sweatery (żakiety) damskie, Reformy weł., Kamizelki męskie
weł., Kaftaniki i Kalesony weł., Sweaterki dziecięce, Kamasze,
Pończochy, Skarpetki, Parasole, — Bieliznę męską, — Krawaty,
Rękawiczki wełniane i skórkowe.

Porcelanę i szkło. Nakrycia stołowe platerowane i alpakowe,
Ceraty na stoły.

Perfumerję — Mydła — Pudry — Wody kolońskie — Wstążki
— Zabawki — Lalki — Portmonetki — Portfele — Torebki dams-
— Przybory podróżne — Teki na akta.

Przedmioty galanteryjne z metalu, szkła, marmuru, skóry i t. p.
Struny i przybory do instr. muzycznych. — Nici, bawełny
7—? i wszelkie przybory do szycia i haftu. 161